



Sygn. akt I CSK 542/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Dończyk (przewodniczący)
SSN Paweł Grzegorzczak (sprawozdawca)
SSN Marta Romańska

w sprawie z powództwa D. S.
przeciwko Wojskowej Akademii Technicznej im. (...) w W.
o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 13 grudnia 2019 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 28 grudnia 2017 r., sygn. akt VI ACa (...),

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Powódka D. S. (poprzednio: F.) domagała się zasądzenia solidarnie od M. F. i Wojskowej Akademii Technicznej im. (...) w W. (WAT) kwoty 250 000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwoty 1 900 zł tytułem odszkodowania oraz miesięcznej renty. Żądała ponadto ustalenia odpowiedzialności pozwanych z tytułu ewentualnych skutków wypadku, jakiego doznała, a które mogą ujawnić się w przyszłości.

W związku z cofnięciem powództwa wobec M. F., Sąd Okręgowy umorzył postępowanie w stosunku do tego pozwanego. W toku postępowania wezwano do udziału po stronie pozwanej Skarb Państwa - Ministra Obrony Narodowej, który zdaniem powódki powinien ponosić solidarną odpowiedzialność z pozwaną. Pismem procesowym z dnia 21 marca 2014 r. powódka ograniczyła żądanie zadośćuczynienia do kwoty 210 000 zł.

Sąd pierwszej instancji – Sąd Okręgowy w W. ustalił, że powódka od dnia 20 sierpnia 2010 r. do dnia 5 września 2011 r. studiowała w WAT jako podchorąży na kierunku „Chemia”, ze stopniem wojskowym starszego szeregowego. W dniu 20 sierpnia 2010 r. zawarła z pozwaną umowę dotyczącą zwrotu kosztów poniesionych przez Ministerstwo Obrony Narodowej i WAT z tytułu odbywania służby kandydackiej przez kandydata na żołnierza zawodowego.

Do zdarzenia, które legło u podstaw powództwa, doszło w dniu 15 marca 2011 r. Powódka z plutonem liczącym około trzydziestu studentów uczestniczyła w zajęciach programowych z obrony przeciwochemicznej. Zajęcia te na podstawie rozkazu dziennego prowadził pracownik pozwanej mjr M. F. Z rozkazu dziennego wynikało, że M. F. jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo, dyscyplinę i prawidłowy przebieg zajęć. Zajęcia odbywały się na terenie pozwanej i obejmowały m.in. pozorowanie pola walki. Studenci ćwiczyli zajmowanie pozycji w rowie strzeleckim, a M. F. symulował pole walki przez rzucanie petard. Zadaniem studentów było jak najszybsze założenie odzieży ochronnej. Następnie M. F. stosował gaz łzawiący, a studenci ćwiczyli zakładanie masek przeciwgazowych. Po zakończeniu ćwiczeń studenci wyszli z rowu strzeleckiego, zdjęli maski przeciwgazowe, a prowadzący ustawił ich w dwuszeregu. Omówił przebieg zajęć, a następnie podał komendę: „odzież ochronną zdjąć”.

Gdy studenci, w tym powódka, ustawili się w takiej odległości, aby mieć swobodę ruchów, M. F. bez uprzedzenia ponownie rozpoczął symulację pola walki używając nieznanym studentom petard, tzw. prywatnych, przeznaczonych do użytku cywilnego i nieprzewidzianych w programie zajęć. Petardy te były rzucane w stronę studentów, w odległości mniejszej niż 25 m. Około godziny 11.20 M. F. położył petardę w odległości kilku metrów od studentów i odpalił zapalniczką. Gdy

powódka schyliła się, by podnieść i schować rękawice ochronne, nastąpił wybuch. Powódka została uderzona odłamkiem w powiekę prawego oka, przewróciła się i została odprowadzona do przychodni lekarskiej WAT.

W wyniku zdarzenia powódka doznała trwałego, nieuleczalnego urazu prawego oka, skutkującego utratą centralnego widzenia w prawym oku. Uszczerbek na zdrowiu oceniono na 33%. Powódka stała się osobą jednooczną, nie może pracować przy maszynach w ruchu i na wysokości. Z powodu urazu leczy jaskrę wtórną. Orzeczeniami z dnia 29 czerwca 2011 r. i z dnia 9 sierpnia 2011 r. stwierdzono nieprzydatność powódki do służby wojskowej. Wyrokiem z dnia 22 kwietnia 2015 r. M. F. został prawomocnie uznany winnym nieumyślnego spowodowania u powódki trwałego uszczerbku na zdrowiu i skazany na karę sześciu miesięcy ograniczenia wolności w zawieszeniu.

Sąd Okręgowy stwierdził, że zgodnie z art. 33 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym (jedn. tekst: Dz. U. z 2017 r., poz. 2183, obecnie uchylona) WAT jest jednostką nadzorowaną przez Ministra Obrony Narodowej, a jednocześnie uczelnią wojskową posiadającą osobowość prawną. Nadzór sprawowany przez Ministra Obrony Narodowej ma charakter wyłącznie prawny, a nie organizacyjny lub służbowy. Powódka znalazła się w gronie studentów WAT na podstawie rozkazu personalnego o powołaniu do służby kandydackiej, do którego wydania był uprawniony na podstawie art. 124 ust. 5 ustawy z dnia 11 września 2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych (jedn. tekst: Dz. U. z 2019 r., poz. 330, dalej - „u.s.w.ż.z.”) - rektor - komendant WAT, który zawarł z powódką umowę o przyjęcie do służby. Do wypadku doszło w ramach zajęć przewidzianych programem studiów, a prowadzącym zajęcia i jednocześnie sprawcą wypadku był żołnierz zatrudniony przez uczelnię.

Sąd Okręgowy uznał, że skoro wina M. F. nie była kwestionowana, to zaktualizowała się odpowiedzialność pozwanej, jako jednostki zatrudniającej M. F., który odbywał służbę wojskową w WAT i był jej pracownikiem. Podległość służbowa M. F. wynikała ponadto z rozkazu dziennego rektora - komendanta WAT, nakazującego przeprowadzenie zajęć ze studentami studiów wojskowych w dniu 15

marca 2011 r. z przedmiotu „Obrona przeciwchemiczna”. Za podstawę prawną odpowiedzialności WAT Sąd uznał art. 430 k.c.

Okoliczności sprawy nie uzasadniały natomiast, zdaniem Sądu, odpowiedzialności Ministra Obrony Narodowej, gdyż pozwana, jako osoba prawna, jest samodzielną i niezależną jednostką organizacyjną, a zdarzenie opisane w pozwie było związane bezpośrednio z jej działalnością.

Roszczenie o naprawienie szkody przez WAT Sąd Okręgowy uwzględnił na podstawie art. 444 § 1 k.c., wskazując, że wysokość podanych przez powódkę kosztów nie była kwestionowana. Jako podstawę zasądzenia renty Sąd wskazał art. 442 § 2 k.c., a zadośćuczynienia pieniężnego - art. 445 § 1 k.p.c., przyjmując, że powódka nie tylko straciła możliwość wykonywania wymarzonego zawodu, lecz także doznała ograniczeń w sposobie zarobkowania i dyskomfortu przy wykonywaniu codziennych czynności.

Wychodząc z tych założeń Sąd Okręgowy zasądził od WAT na rzecz powódki kwotę 210 000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwotę 1 900 zł tytułem odszkodowania oraz miesięczną rentę w kwotach wskazanych w sentencji rozstrzygnięcia. Oddalił natomiast powództwo w zakresie żądania ustalenia odpowiedzialności na przyszłość, kierując się opinią biegłego, z której wynikało, że leczenie powódki zostało zakończone, a jej stan jest stabilny. Oddalił również żądania kierowane wobec pozwanego Skarbu Państwa.

Na skutek apelacji powódki oraz pozwanej, Sąd drugiej instancji - Sąd Apelacyjny w W. wyrokiem z dnia 28 grudnia 2017 r. odrzucił apelację powódki co do odsetek od roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia względem WAT, oddalił apelację powódki w pozostałej części i oddalił apelację pozwanej w całości.

Sąd Apelacyjny zauważył, że M. F. był w chwili wypadku pracownikiem WAT, toteż odpowiedzialność WAT za jego działania wynika z art. 120 § 1 k.p., nie zaś z art. 430 k.c. - jak przyjął Sąd pierwszej instancji, czy też z art. 429 k.c. - na co wskazywała pozwana w apelacji. Przepis art. 120 § 1 k.p. - jako *lex specialis* - wyłącza zastosowanie tych przepisów.

W dalszej kolejności Sąd Apelacyjny uznał, że działalność WAT polegająca na szkoleniu studentów, stanowi wykonywanie władzy publicznej. M. F. prowadził

zajęcia z polecenia przełożonego wydanego w formie rozkazu. W tej samej formie zobligowano powódkę do udziału w zajęciach. Sytuacja powódki została zatem ukształtowana w sposób władczy, co odpowiada definicji władzy publicznej w ujęciu art. 417 § 1 k.c. Do przypisania pozwanej odpowiedzialności za szkodę wystarczyło przesądzenie, że działanie M. F. było bezprawne, co nie budziło żadnych wątpliwości. O tym zaś, czy działanie M. F. mieściło się w ramach obowiązków służbowych, rozstrzygać muszą wszystkie okoliczności wypadku, a w szczególności miejsce, czas i przebieg zdarzeń. Z ustaleń faktycznych wynikało, że do szkody doszło przed planowanym zakończeniem zajęć, a więc w ich trakcie, w czasie pozorowania warunków bojowych przez osobę prowadzącą zajęcia. To, że M. F. używał tzw. „prywatnych” petard i nie zachował ostrożności, nie uzasadniało, zdaniem Sądu, przyjęcia, że działania te podejmowane były jedynie „przy okazji” wykonywania obowiązków służbowych.

Stanowisko, że działalność WAT stanowi wykonywanie władzy publicznej, prowadziło do wniosku, że samodzielną i odrębną podstawą odpowiedzialności był art. 417 § 1 k.c. Z przepisu tego wynika odpowiedzialność za czyn własny, pozostająca w zbiegu z odpowiedzialnością za czyn cudzy na podstawie art. 120 § 1 k.p. Nie uzasadniało to jednak odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa. Zgodnie z art. 417 § 1 k.c. za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej odpowiedzialność ponosi nie tylko Skarb Państwa, ale również jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa. Taką osobą prawną jest WAT, która zgodnie z art. 1 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 27 lutego 2003 roku o utworzeniu Wojskowej Akademii Technicznej im. (...) (Dz. U. Nr 60, poz. 534, ze zm., dalej - „ustawa o utworzeniu WAT”) została wyposażona w osobowość prawną i wykonuje zadania jednostki wojskowej. Przepis art. 417 § 1 k.c. nie przewiduje zbiegu odpowiedzialności wskazanych w nim osób - jeżeli szkoda jest skutkiem wykonywania władzy publicznej przez inną niż Skarb Państwa osobę prawną, która wykonuje tę władzę z mocy prawa, to odpowiedzialność ponosi wyłącznie ta osoba prawna.

Sytuacja taka powstała w niniejszej sprawie, w której szkoda została wyrządzona w ścisłym związku z działalnością WAT, a art. 417 § 1 k.c. stanowił

odrębną i samodzielną podstawę jej odpowiedzialności. Jest to, jak przyjął Sąd, odpowiedzialność za czyn własny, pozostająca w zbiegu z odpowiedzialnością za czyn cudzy na podstawie art. 120 § 1 k.p.

Sąd Apelacyjny uznał ponadto, że na stanowisko to nie rzutuje art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 25 maja 2001 r. o odpowiedzialności majątkowej żołnierzy (jedn. tekst: Dz. U. z 2018 r., poz. 85, dalej - „u.o.m.ż.”), ponieważ ma on na względzie jednostki niebędące osobami prawnymi. Przepis ten, jako *lex specialis* w stosunku do art. 417 § 1 k.c., nie może być wykładany rozszerzająco. Z jego treści nie wynika natomiast, by modyfikował on reguły odpowiedzialności przewidziane w kodeksie cywilnym, w szczególności, by znosił zasadę, że Skarb Państwa nie ponosi odpowiedzialności za wykonywanie władzy publicznej przez inne osoby prawne, którym władza taka została powierzona z mocy prawa.

Sąd Apelacyjny nie podzielił także zarzutów pozwanej co do wysokości przyznanego powódce zadośćuczynienia. Uznał, że zasądzona kwota jest adekwatna do okoliczności sprawy i rozmiaru doznanych przez powódkę szkód.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżyła skargą kasacyjną pozwana, zarzucając naruszenie art. 378 § 1 k.p.c., art. 417 § 1 k.c. i art. 10 ust. 1 u.o.m.ż. Na tej podstawie wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w części oddalającej apelację pozwanej i orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w części oddalającej apelację pozwanej i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. skarżąca łączyła z zaniechaniem zbadania przez Sąd Apelacyjny, czy działania sprawcy szkody M. F. nie stanowiły ekscesu w stosunku do powierzonych mu przez pozwaną zadań, co rzutowałoby na odpowiedzialność pozwanej opartą na podstawie art. 120 § 1 k.p. bądź art. 429 k.c.

Zgodnie z art. 378 k.p.c. sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia z urzędu bierze jednak pod uwagę nieważność postępowania. Przepis ten, zgodnie z utrwalonym orzecnictwem, ustanawia granice rozpoznania sprawy w postępowaniu apelacyjnym, zarówno w aspekcie

negatywnym, zakazując sądowi drugiej instancji oceny sprawy poza granicami apelacji, jak i pozytywnym, obligując sąd drugiej instancji do zbadania podniesionych w apelacji zarzutów. Do naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. dochodzi zatem m.in. wtedy, gdy sąd drugiej instancji nie odniesie się do zarzutu lub zarzutów apelacji, przez co należy rozumieć pominięcie tego zarzutu w uzasadnieniu wyroku. Przepis ten nie obliguje natomiast sądu do rozstrzygnięcia zarzutów apelacji zgodnie ze stanowiskiem prezentowanym przez skarżącego (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 2017 r., I CSK 213/16, niepubl. i z dnia 13 września 2019 r., II CSK 383/18, niepubl.).

Z motywów zaskarżonego wyroku wynikało, że Sąd Apelacyjny oparł odpowiedzialność pozwanej na dwóch samodzielnych podstawach prawnych - art. 120 k.p., który reguluje odpowiedzialność pracodawcy za szkody wyrządzone przez pracownika przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych i art. 417 § 1 k.c. Przyjął, że stanowisko pozwanej, według którego do wyrządzenia szkody doszło jedynie przy okazji wykonywania obowiązków służbowych przez M. F., było nietrafne. Wyjaśnił, że do wyrządzenia szkody doszło w czasie pozorowania warunków bojowych przez prowadzącego zajęcia, a to, że prowadzący stosował tzw. „prywatne” petardy i nie zachował należytej ostrożności, nie przesądzało o braku powiązania z powierzoną mu aktywnością, przy czym powiązanie to należy pojmować szeroko.

Wprawdzie rozważania te Sąd Apelacyjny poczynił w kontekście art. 120 k.p., którego naruszenia pozwana w apelacji nie zarzucała, wynikało to jednak z tego, że w ocenie tego Sądu art. 120 k.p. miał *in casu* pierwszeństwo wobec art. 430 k.c., wskazanego jako podstawa odpowiedzialności pozwanej przez Sąd Rejonowy. Mając na względzie, że zarówno art. 120 k.p., jak i art. 430 k.c. operują taką samą konstrukcją, wiążąc odpowiedzialność pracodawcy (zwierzchnika), ze szkodą powstałą przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych (powierzonej czynności), nie można było podzielić stanowiska pozwanej, iżby Sąd Apelacyjny nie odniósł się do sformułowanych w apelacji zarzutów, w zakresie, w jakim działanie sprawcy szkody miałoby stanowić „eksces” i wykraczać poza powierzone mu czynności. Zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. był zatem bezzasadny.

W odniesieniu do art. 429 k.c., należało dodatkowo zauważyć, że zarzut ten był oderwany od okoliczności sprawy, ponieważ Sąd Okręgowy nie oparł wyroku na tym przepisie, a zarzut apelacji został w tym zakresie sformułowany „z daleko posuniętej ostrożności procesowej”, ze wskazaniem na to, że przepis ten mógłby ewentualnie stanowić podstawę odpowiedzialności pozwanej. Sąd Apelacyjny nie brał w ogóle pod uwagę przypisania pozwanej odpowiedzialności za działania M. F. na podstawie art. 429 k.c., toteż brak było przyczyn, dla których Sąd ten miałby czynić rozważania co do tego, czy pozwana ponosi winę w wyborze osoby, której powierzyła wykonanie czynności.

Poza kognicją Sądu Najwyższego pozostawała kwestia prawidłowości zastosowania w sprawie art. 120 k.p., względnie niezastosowania art. 430 k.c. Wobec związania Sądu Najwyższego podstawami kasacyjnymi (art. 398¹³ § 1 k.p.c.), merytoryczna kontrola wykładni przyjętej w tym zakresie przez Sąd Apelacyjny wymagałaby sformułowania w skardze stosownych zarzutów naruszenia prawa materialnego. W skardze nie zarzucono jednak naruszenia art. 120 k.p. bądź art. 430 k.c. W związku z tym jedynie na marginesie należało podnieść, że w świetle materiału sprawy działania przedsiębrane przez M. F., choć sprzeczne z regułami bezpieczeństwa i zasadami prowadzenia tego rodzaju zajęć, były jednoznacznie związane z celem powierzanej mu czynności (por. uchwałę pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1971 r., III CZP 33/70, OSNCP 1971, nr 4, poz. 59), przy czym w nowszej judykaturze przyjmuje się, że nawet działanie sprawcy z innych pobudek, w kolizji z celem powierzanej czynności, nie wyklucza przypisania odpowiedzialności zwierzchnikowi na podstawie art. 430 k.c., co odnosi się również do art. 120 k.p. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2007 r., II CSK 497/06, niepubl. i z dnia 25 listopada 2015 r., II CSK 683/14, niepubl., a także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 2016 r., IV CSK 647/15, niepubl.).

Przechodząc do zarzutów naruszenia art. 417 § 1 k.c. i art. 10 ust. 1 u.o.m.ż., należało podzielić stanowisko Sądu Apelacyjnego, że szkoda stanowiąca źródło sporu została wyrządzona przy wykonywaniu władzy publicznej, a tym samym podstawę odpowiedzialności pozwanej stanowił art. 417 § 1 k.c. Mankament w argumentacji Sądu Apelacyjnego polegał jedynie na równoległym odwoływaniu

się do rozwiązań dotyczących odpowiedzialności w sferze *dominium* (art. 120 k.p., art. 430 k.c.) i w sferze *imperium* (art. 417 § 1 k.c.) oraz przeplataniu ze sobą rozważań dotyczących tych reżimów odpowiedzialności, podczas gdy założenie, że szkoda została wyrządzona przy wykonywaniu władzy publicznej eliminowało potrzebę sięgania do art. 430 k.c. (art. 120 k.p.) i wynikającej z tych przepisów konstrukcji odpowiedzialności za czyn cudzy (por. odpowiednio wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2003 r., IV CKN 178/01, OSNC 2004, nr 7-8, poz. 123 i z dnia 6 czerwca 2014 r., III CSK 211/13, OSP 2015, nr 10, poz. 93). Kwestia ta nie miała jednak znaczenia z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy.

Przepis art. 417 § 1 k.c. nie precyzuje sytuacji, w których dochodzi do wyrządzenia szkody przy wykonywaniu władzy publicznej. Sferę wykonywania władzy publicznej należy na tle tego przepisu wyznaczać w powiązaniu z art. 77 ust. 1 Konstytucji RP i z uwzględnieniem celu stojącego za przyjętym w tym przepisie rygorystycznym mechanizmem odpowiedzialności. Wiąże się on z jednej strony z dążeniem do wzmocnienia pozycji jednostki wobec państwa i innych podmiotów publicznych, z drugiej zaś z zagrożeniami, których źródłem jest dla jednostek działalność władcza. W judykaturze zauważa się w związku z tym, że wykonywanie władzy publicznej w rozumieniu art. 417 § 1 k.c. nie ogranicza się do przypadków, w której podmiot publiczny, korzystając z kompetencji do stosowania prawa, władczo kształtuje sytuację prawną jednostki stwarzając sytuację przymusową, lecz może polegać także na realizacji zadań o charakterze publicznym, obciążających z mocy ustaw państwo i podmioty działające w jego strukturze (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2011 r., III CZP 48/11, OSNC 2012, nr 5, poz. 57 i z dnia 24 listopada 2017 r., III CZP 38/17, OSNC 2018, nr 5, poz. 52 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2014 r., III CSK 211/13, OSP 2015, nr 10, poz. 93, z dnia 18 lipca 2015 r., III CSK 16/15, OSNC 2016, nr 10, poz. 122 i z dnia 16 lutego 2017 r., III CSK 41/16, niepubl.).

Zgodnie z art. 1 ustawy o utworzeniu WAT, pozwana – niezależnie od tego, że jest uczelnią państwową i kształci osoby cywilne – wykonuje zadania jednostki wojskowej i kształci żołnierzy. Potwierdza to § 2 statutu WAT, według którego pozwana, będąc uczelnią publiczną, jest jednocześnie jednostką wojskową w rozumieniu ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony

Rzeczypospolitej Polskiej (jedn. tekst: Dz. U. z 2019 r., poz. 1541 ze zm., dalej – „u.p.o.o.”; zob. też art. 5 ust. 1 obowiązującej w dacie wyrządzenia szkody ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym, zgodnie z którym uczelnie wojskowe są jednocześnie jednostkami wojskowymi w rozumieniu u.p.o.o.). Jako taka, jest zarazem elementem organizacji Sił Zbrojnych RP (art. 3 ust. 4 u.p.o.o.), którym na płaszczyźnie konstytucyjnej powierzono wykonywanie jednego z podstawowych zadań państwa, jakim jest ochrona integralności terytorium państwowego, bezpieczeństwa i nienaruszalności granic (art. 26 ust. 1 Konstytucji RP).

Siły zbrojne są oparte na zasadzie dowodzenia, podporządkowania i dyscypliny wojskowej (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 marca 2000 r., K 26/98, OTK 2000, nr 2, poz. 57); zgodnie z art. 3 ust. 2a u.p.o.o. mają one prawo stosowania środków przymusu bezpośredniego, użycia broni i innego uzbrojenia, z uwzględnieniem konieczności i celu wykonania powierzonych zadań. Nie ulega tym samym wątpliwości, że funkcjonowanie sił zbrojnych stanowi jedną z emanacji wykonywania władzy publicznej w rozumieniu art. 77 ust. 1 Konstytucji RP i art. 417 § 1 k.c. Właściwe funkcjonowanie sił zbrojnych zakłada konieczność kształcenia żołnierzy, które to zadanie realizuje z mocy ustawy pozwana, pod nadzorem Ministra Obrony Narodowej (art. 3 ust. 1 ustawy o utworzeniu WAT). Zadanie to jest wykonywane w interesie publicznym i łączy się z realizacją podstawowych, swoistych funkcji państwa, a zarazem ze statusem pozwanej jako jednostki wojskowej i związanymi z tym atrybutami właściwymi jednostkom sił zbrojnych.

W tym stanie rzeczy, przy ocenie adekwatności art. 417 § 1 k.c. jako podstawy odpowiedzialności pozwanej względem powódki nie mógł mieć rozstrzygającego znaczenia eksponowany w skardze kasacyjnej dobrowolny charakter pełnionej przez powódkę służby kandydackiej. Istotne było to, że do wyrządzenia szkody powódce doszło w związku z realizowaniem przez pozwaną programu kształcenia żołnierzy zawodowych, obejmującego w świetle materiału sprawy m.in. czynności faktyczne polegające na praktyce obrony przeciwcchemicznej z uwzględnieniem pozorowania pola walki, które to czynności stanowiły bezpośrednią przyczynę szkody. Prowadzenie takich zajęć należało

uznać za lokujące się w sferze wykonywania władzy publicznej, a powstałą przy tym szkodę - za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu władzy publicznej w rozumieniu art. 417 § 1 k.c. Przesądzał o tym status pozwanej jako jednostki wojskowej, ścisły związek kształcenia żołnierzy z funkcjonowaniem sił zbrojnych i ciążącymi na nich konstytucyjnymi zadaniami, stanowiącymi jedną z typowych funkcji państwa, powierzenie tego zadania pozwanej mocą ustawy, oraz wynikające z prowadzenia takich zajęć ryzyko dla ich uczestników i osób trzecich. Okoliczności te przemawiały zarazem przeciwko kwalifikacji działania pozwanej jako przynależnej sferze *dominium*, związanej z gospodarczą działalnością podmiotów publicznych, prowadzoną zazwyczaj przy pomocy form właściwych prawu prywatnemu.

Dostrzec należało zarazem, że zgodnie z art. 124 ust. 4 u.s.w.ż.z stosunek służbowy służby kandydackiej powstaje w drodze powołania, a jednym z elementów warunkujących jego nawiązanie jest rozkaz personalny o powołaniu do pełnienia służby kandydackiej. Rozkaz ten wydaje się wprowadzić po podpisaniu umowy z osobą ubiegającą się o przyjęcie do służby, jednak umowa ta - stosownie do art. 124 ust. 6 u.s.w.ż.z. – opiewa na warunki zwrotu kosztów utrzymania i nauki, nie rzutuje zatem na publicznoprawną podstawę nawiązania stosunku służby.

Ponadto, osoby powołane do służby kandydackiej są żołnierzami w czynnej służbie wojskowej (art. 125 ust. 1 u.s.w.ż.z.), podlegają tym samym rygorom dyscypliny wojskowej (por. ustawę z dnia 9 października 2009 r. o dyscyplinie wojskowej, jedn. tekst: Dz. U. z 2019 r., poz. 1508) i zasadom hierarchicznego porządkowania (por. decyzję Ministra Obrony Narodowej nr 445/MON z dnia 30 grudnia 2013 r. w sprawie wprowadzenia do użytku Regulaminu Ogólnego Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. Urz. MON z 2013 r., poz. 398 oraz pkt 1 i n. załącznika do tej decyzji). Nie można zatem twierdzić, że powódka pełniąc służbę kandydacką nie pozostawała w relacji władczej (podporządkowania), tym bardziej jeżeli wziąć pod uwagę, że zajęcia, przy których prowadzeniu doszło do wyrządzenia szkody, były prowadzone przez żołnierza wyższego stopniem.

W świetle art. 417 § 1 k.c., jeżeli sprawcą szkody wyrządzonej przy wykonywaniu władzy publicznej jest osoba fizyczna, odpowiedzialność jest

przypisywana podmiotowi wykonującemu władzę publiczną, w którego strukturze działała ta osoba. W przypadku osób funkcjonujących w państwowych jednostkach organizacyjnych, pozbawionych podmiotowości prawnej, odpowiedzialność ta obciąża Skarb Państwa, jeżeli jednak sprawca szkody działał w strukturze odrębnej osoby prawnej, odpowiedzialność przypisana jest tej osobie prawnej. W okolicznościach sprawy osobą taką była pozwana, nie zaś Skarb Państwa, skoro M. F. wykonywał czynności, przy których doszło do wyrządzenia szkody, z mocy rozkazu dziennego pochodzącego od rektora-komendanta WAT i był bezpośrednio powiązany z pozwaną stosunkiem pracy, pozostając pod jej kierownictwem i nadzorem. Funkcjonował zatem w strukturze organizacyjnej pozwanej, jako odrębnego podmiotu prawa, nie zaś w strukturze Skarbu Państwa.

Na ocenę tę nie rzutował akcentowany w skardze kasacyjnej art. 10 ust. 1 u.o.m.ż. Przedmiotem tej ustawy jest unormowanie zasad odpowiedzialności majątkowej żołnierzy za szkody wyrządzone przez nich wskutek niewykonywania lub nienależytego wykonywania obowiązków służbowych w mieniu Skarbu Państwa, znajdującym się w dyspozycji komórek organizacyjnych Ministerstwa Obrony Narodowej oraz jednostek organizacyjnych podporządkowanych albo nadzorowanych przez Ministra Obrony Narodowej (art. 1 ust. 1 u.o.m.ż.). Stosownie do tego, z ustawy tej wynikają reguły, według których żołnierz ponosi odpowiedzialność za szkody w oznaczonym w ten sposób mieniu. Reguły te dotyczą m.in. zakresu naprawienia szkody, który jest ograniczony do rzeczywistej straty (art. 3 u.o.m.ż.), a w razie nieumyślnego wyrządzenia szkody dodatkowo do kwoty trzymiesięcznego uposażenia (art. 7 u.o.m.ż.), a także zasad dochodzenia roszczeń odszkodowawczych od żołnierza przez właściwy organ wojskowy (art. 15 ust. 1 u.o.m.ż.).

Wykładni art. 10 ust. 1 u.o.m.ż. należy dokonywać z uwzględnieniem tak określonego przedmiotu ustawy, co prowadzi do wniosku, że unormowanie to dotyczy typowych sytuacji, w których żołnierz wyrządzający szkodę osobie trzeciej pełnił służbę w jednostce wojskowej będącej państwową jednostką organizacyjną pozbawioną podmiotowości prawnej (por. art. 3 ust. 4 i 5 u.p.o.o. i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2009 r., I PK 226/08, OSNP 2011, nr 3-4, poz. 33), co uzasadnia obciążenie odpowiedzialnością majątkową z tego tytułu Skarbu

Państwa, z zastrzeżeniem regresu na zasadach przewidzianych w ustawie (art. 10 ust. 2 u.o.m.ż.). Statuowana w tym przepisie odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkodę wyrządzoną przez żołnierza nie uchyla natomiast wynikającej z art. 417 § 1 k.c. odpowiedzialności osoby prawnej wykonującej władzę publiczną, w której strukturze żołnierz wykonywał obowiązki służbowe, wyrządzając szkodę osobie trzeciej,

Rozważana ustawa ma na celu unormowanie zasad odpowiedzialności majątkowej żołnierzy w sposób zbliżony do odpowiedzialności majątkowej pracowników (art. 120 k.p.) oraz funkcjonariuszy państwowych objętych ustawą z dnia 7 maja 1999 r. o odpowiedzialności majątkowej funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, Służby Celnej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Więziennej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego i Centralnego Biura Antykorupcyjnego (Dz. U. Nr 53, poz. 548 ze zm.). Nie zmierza ona natomiast do ograniczenia kręgu struktur odpowiedzialnych za szkody wyrządzone przy wykonywaniu władzy publicznej określonego w art. 417 § 1 k.c., z tym skutkiem, by odpowiedzialność ta obciążała wyłącznie Skarb Państwa także wtedy, gdy żołnierz - bezpośredni sprawca szkody - działał w strukturze samodzielnej osoby prawnej, wykonującej z mocy ustawy władzę publiczną. Niezależnie od braku argumentów celowościowych, które mogłyby przemawiać za przeciwną interpretacją, wykładnię tę wspiera uzupełniająco wynikająca z art. 10 ust. 1 u.o.m.ż. intencja możliwie ścisłego powiązania odpowiedzialności majątkowej z jednostką organizacyjną, w której pełnił służbę żołnierz będący sprawcą szkody.

Analiza, czy art. 10 ust. 1 u.o.m.ż. mógłby być traktowany, w takich okolicznościach, jak wynikające z zaskarżonego wyroku, jako źródło solidarnej odpowiedzialności Skarbu Państwa obok wynikającej z art. 417 § 1 k.c. odpowiedzialności osoby prawnej, wykonującej władzę publiczną, z którą związany był sprawca szkody, była *in casu* zbędna z punktu widzenia wyniku postępowania kasacyjnego.

Zarzuty naruszenia art. 417 § 1 k.c. i art. 10 ust. 1 u.o.m.ż. okazały się zatem niezasadne, co prowadziło do oddalenia skargi kasacyjnej.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

jw